



DSS
RECYKLING



Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny.
Pogody w sercu i radości oraz cudownego czasu
w gronie najbliższych osób życzą

zarząd i pracownicy DSS Recykling

INFORMATOR DSS RECYKLING dla mieszkańców Strzemieszyc

www.dss-recykling.pl



W tym numerze:



Wywiad z przedstawicielami
KS Unia Dąbrowa Górnicza

str. 4



Rozmowa
ze Stowarzyszeniem Krokus

str. 6



Recykling to przyszłość

str. 8



Szanowni Państwo, drodzy sąsiedzi

Przed Państwem kolejny numer informatora DSS Recykling. Jak zawsze podsumujemy nasze ostatnie działania na rzecz lokalnej społeczności, czyli 8th SKDUN European Karate Championship & Kohai Cup czy XI Półmaraton Dąbrowski.

Mamy też dla Państwa dwa niezwykle ciekawe wywiady – z Piotrem Pierścionkiem i Adrianem Wojarskim z KS Unia Dąbrowa Górnicza oraz z Panią Ewą Piłat ze Stowarzyszenia KROKUS.

Opowiemy także, jak recykling odpadów wpływa na środowisko i przypomnimy, dlaczego jest tak istotny.

Z sąsiedzkim pozdrowieniem
Zarząd i pracownicy DSS Recykling

XI Półmaraton Dąbrowski

Przed nami XI edycja dąbrowskiego Półmaratonu, który odbędzie się 8 kwietnia 2018 roku w naszym mieście. Jest to jedna z najważniejszych imprez biegowych w regionie.

Udział w biegu jest otwarty dla wszystkich biegaczy, którzy zgłoszą swój start, uiszczą opłatę startową, posiadają aktualne badania lekarskie lub podpiszą formularz o zdolności do udziału w biegu oraz najpóźniej dnia 8 kwietnia 2018 r. ukończą 18 lat.

Półmaraton Dąbrowski od lat cieszy się niezwykłą popularnością wśród miłośników królowej sportów. Jest to jedna z najważniejszych i większych imprez biegowych w regionie. W zeszłym roku, w jubileuszowej X edycji, udział wzięło blisko 1600 zawodników.

Szczegółowe informacje, regulamin i formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie:

www.csir.pl/imprezy/polmaraton-dabrowski

Oprócz biegaczy, rywalizować będą miłośnicy Nordic Walking. Do pokonania będą mieć dystans 5 km, z Pogorii III przed Halę „Centrum”. Uczestnicy Półmaratonu wystartują o godz. 11.00 sprzed stadionu w Ujejscu, a finiszować będą przed Halą Widowiskowo-Sportową „Centrum”.

DSS Recykling od lat niezmiennie wspiera zarówno Półmaraton, jak i Bieg Skrzata i nie inaczej będzie w tym roku.

Do zobaczenia na trasie!



Uczniowski Klub Sportowy RONIN jest stowarzyszeniem, które już od 25. lat zajmuje się szkoleniem dzieci, młodzieży i dorosłych w dyscyplinie sportu, jaką jest Karate Shotokan.

W roku 2000 zorganizowali pierwsze regionalne zawody, a od roku 2009 corocznie organizują Klubowy Puchar Europy, który nieodmiennie wspieramy. Za ich wkład w rozwój sportu otrzymali wiele wyrazów uznania ze strony Ministerstwa Sportu, Ambasady Japonii, Urzędu Miasta oraz parlamentarzystów. Trzon klubu stanowią doświadczeni trenerzy oraz młodzi, perspektywiczni zawodnicy, będący w Kadrze Narodowej SKDUN Polska.



Klub Shotokan Karate Ronin może poszczycić się nie tylko dobrą organizacją przygotowywanych imprez, ale również znakomitymi wynikami sportowymi zawodników, którzy na każdych zawodach – zarówno krajowych, europejskich oraz światowych zdobywają medalowe miejsca!



Największym sukcesem były dla Klubu 22nd World Championship & Kohai Cup, które w roku 2014 odbyły się w Dąbrowie Górniczej. Mistrzostwa były zorganizowane na światowym poziomie, a do ich sukcesu przyczyniła się znakomita lokalizacja hali oraz wzorowa współpraca z władzami miasta. Teraz mają kolejną szansę organizacji największej europejskiej imprezy, jaką w roku 2018 będą 8th European Championship & Kohai Cup SKDUN.



Już w kwietniu czeka nas 8th European Shotokan Karate Championships & Kohai Cup, który aktywnie wspieramy i z całym sił kibicujemy zawodnikom!



O PIŁCE NOŻNEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, PASJACH, MARZENIACH I NADZIEJACH NA PRZYSZŁOŚĆ, ROZMAWIALIŚMY Z PIOTREM PIERŚCIONKIEM I ADRIANEM WOJARSKIM Z

KS UNIA DĄBROWA GÓRNICZA

Opowiedzcie o historii Klubu. Kiedy powstał i z czyjej inicjatywy, jakie ma na koncie sukcesy, jakie porażki, czy któryś z piłkarzy zapisał się na dobre w kartach piłkarskiej historii?

Adrian Wojarski: Historia Unii Dąbrowa Górnicza, choć sięga roku 1921, kiedy to został założony klub Świt Strzemieszyce nie obfituje w jakieś znaczące sukcesy. Do ważniejszych wydarzeń można zaliczyć grę w klasie okręgowej w latach 1980-1982, kiedy to drużynę prowadził trener Józef Kołodziej. Sezon 2001-2002 przyniósł największy w dotychczasowej historii klubu sukces, jakim był awans do IV ligi. Mimo tego, że przed sezonem nasz klub nie był brany pod uwagę jako kandydat do awansu, to **zawodnicy udowodnili swoim olbrzymim zaangażowaniem i ciężką pracą na treningach, że to im należy się miejsce wśród czwartoligowców.** Nie było jednak łatwo. Szereg drużyn, że wspomnę chociażby o Sarmacji i Podlesiance, to wymagający przeciwnicy i każde spotkanie w lidze stało na wysokim, wyrównanym poziomie. Z całej piętnastki to jednak Unia charakteryzowała się najrówniejszą i przynoszącą najlepsze efekty grą. Przez lata Klub zmieniał także nazwy. W 1921 roku był to Świt Strzemieszyce, w 1924 – Siła Strzemieszyce, w 1935 roku Brygada Strzemieszyce, a po wojnie 1946, stał się Chemikiem. W 1959 przyjął po raz pierwszy nazwę Unii Strzemieszyce (po fuzji z Kolejjarzem Strzem). W 2002 roku Alba/Unia Strzemieszyce, rok później Unia-Alba Dąbrowa Górnicza (po fuzji z MMKS Dąbrowa Górnicza), by obecnie ostatecznie ukształtować nazwę klubu na KS Unia Dąbrowa Górnicza.

Piotr Pierścionek: Co do zawodnika to myślę, że obecnie mamy taką osobę, która jest szeroko znana środowisku piłkarskiemu na poziomie centralnym. Mowa o Michale Skórskim, który jest w zasadzie wychowankiem klubu. Z jego historią wiąże się też pewna ciekawostka. Otóż został zatwierdzony do gry w naszym klubie dzień przed oficjalnym meczem, tj. 16 marca 2018 r. Mecz w końcowym efekcie został odwołany ze względu na złe warunki atmosferyczne, ale zawodnika mamy! (śmiejch) Michał grał już w takich klubach, jak Zagłębie Sosnowiec (ekstraklasa, 13 meczy), Hetman Zamość, Stal Stalowa

Wola, Radomiak Radom. Poza tym zawodnikami z doświadczeniem na poziomie centralnym obecnie grającymi w naszym klubie są Paweł Cygnar (Zagłębie Sosnowiec, Termalica Bruk-Bet, Resovia Rzeszów), Sylwester Dębowski (Górnik Zabrze, GKS Tychy) oraz Dawid Szwarga (GKS Jastrzebie).

Jak idzie Wam teraz? Jak wyglądają treningi?

P.P.: Na chwilę obecną kończymy pracę treningową związaną z okresem przygotowawczym i wkraczamy w ostatni etap przygotowań do meczy mistrzowskich. **Mamy swój cel, których chcemy zrealizować czyli awans do IV Ligi! Wszyscy – kibice, działacze oraz zawodnicy – jesteśmy tym żywo zainteresowani i gotowi podnieść rękawicę!** W rundzie jesiennej walczyliśmy o jak najlepszą pozycję wyjściową po to, by zrealizować nasze cele na wiosnę. Skończyliśmy na pierwszym miejscu, z sześciopunktową przewagą nad drużyną z Siemianowic, więc myślę że to był udany czas dla drużyny. Wszyscy zawodnicy grali na bardzo dobrym poziomie, każdy realizował swój potencjał na potrzeby tego bardzo dobrego wyniku! W sumie na piętnaście meczy w rundzie wygraliśmy 12 i tylko 3 mecze zremisowaliśmy. **Mogę śmiało powiedzieć, że jestem dumny z chłopaków.** Jeśli chodzi o obecną sytuację udało nam się wzmocnić drużynę trzema bardzo dobrymi, doświadczonymi graczami. Jestem przekonany, że oni jeszcze podniosą potencjał drużyny (który i tak nie był mały!). W każdym tygodniu mamy trzy treningi: w poniedziałek, wtorek, czwartek oraz sobotni mecz mistrzowski. Tak wygląda stały cykl treningowy w okresie startowym.

A.W.: Zostałem zaproszony do udziału w projekcie Zarządu KS Unia Dąbrowa Górnicza, jakim jest stworzenie w Dąbrowie Górniczej klubu na miarę oczekiwań mieszkańców, czego obecnie brakuje. Mamy w Dąbrowie kilka szkółek, w których trenuje blisko tysięcy dzieci i młodzieży. Jest bardzo wiele czynników, wpływających na końcowy sukces, m.in. tytułarny sponsor klubu, pomoc miasta oraz mniejszych inwestorów i najważniejsze – piłkarze i sztab trenerski. Najważniejsze, że krok po kroku idziemy do przodu.

Co najbardziej lubicie, a czego nie lubicie w swojej pracy?

P.P.: Ja uwielbiam wygrywać! **Uwielbiam czuć te emocje, tę radość po zwycięstwie!** Nie da się tego opisać słowami, nie da się za to uczucie zapłacić kartą (śmiejch). Lubię również obserwować swój zespół podczas treningu, zwłaszcza wtedy, gdy wszyscy są obecni i chętni do pracy! To napędza mnie do jeszcze większego wysiłku i pracy z pasją z tą drużyną. Nie lubię natomiast, gdy zawodnicy wygrywają, a ich trud i starania w drodze do zwycięstwa docenia tak niewielu kibiców – **wciąż zbyt niewielu ludzi ogląda nasze mecze.** Nie lubię też i chyba nie potrafię przegrywać, choć wiem, że porażka w sporcie jest informacją zwrotną i jest czasem potrzebna do rozwoju drużyny. Szkoda mi, jeśli w wyniku obowiązków zawodowych lub innych przyczyn zawodnicy nie przyjeżdżają na trening – psując tym samą jednostkę treningową. Rytuję się wtedy, ale wiem, że to tylko liga amatorska i praca zawodowa jest i musi być dla nich najważniejsza...

A.W.: Ja przede wszystkim bardzo lubię profesjonalizm i jakość. Wygrywanie jest fajne, ale drużyna musi mieć odpowiednie warunki do trenowania, stadion na miarę ligi, w której będzie grała. **Piłką nożną to jest show, daje wiele pozytywnych emocji. Jestem pewny, że w przypadku awansu popyt na piłkę w mieście się zwiększy.** IV liga jest na obecną chwilę minimum, gdzie powinien grać klub z Dąbrowy Górniczej i my się na tym skupiamy.

Współpracujecie z wieloma firmami, które chcą wspomóc Waszą działalność. Co wspólnie udało Wam się zrobić, osiągnąć? Jak układa się ta współpraca?

P.P.: Z kilkoma firmami współpracujemy na zasadzie partnerstwa, dają nam vouchery, które rozlosowujemy wśród kibiców podczas meczy czy też wręczamy zawodnikom w formie nagrody za dobrą grę – w ten sposób staramy się budować środowisko sympatyków naszego klubu. Na dziś jest to wąskie grono, bo skupiamy głównie strzemieszyczan. **Nie ukrywamy, że chcielibyśmy być klubem całej Dąbrowy Górniczej, chcielibyśmy mieć kibiców z całego miasta. Im więcej ludzi będzie trzymało kciuki za naszą drużynę, tym łatwiej i chętniej będziemy dążyli do jeszcze lepszych wyników.** Na chwilę obecną potrzebujemy jednak firm które wesprą finansowo nasz klub. Dzięki takiemu zaangażowaniu będziemy mogli myśleć o rozwoju klubu, a zaręczam, że potrzeb jest wiele – w zasadzie w każdym obszarze funkcjonowania. Bardzo dobrym i pozytywnym przykładem jest tutaj firma **DSS Recykling, która jest z nami od momentu, w którym klub grał na poziomie A klasy.** Dzięki wsparciu i zaangażowaniu firmy udało nam się sukcesywnie podnieść poziom funkcjonowania klubu oraz znacząco podnieść poziom sportowy drużyny. Warto przypomnieć że dzięki wsparciu firmy DSS udało nam się wspólnie awansować z A klasy do ligi okręgowej, teraz walczymy wspólnie o awans do IV ligi! I najważniejsze jest to, że firma nie odwróciła się od klubu po spadku do A klasy – jednym słowem – prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie! Dlatego **obecna, bardzo dobra sytuacja drużyny, jest naszym wspólnym ogromnym sukcesem, wspólnie kroczymy po zwycięstwo.** W kontekście słabego zaangażowania miasta w rozwój piłki nożnej wsparcie prywatnych przedsiębiorców jest na wagę złota!

A.W.: Niewątpliwie firma DSS Recykling bardzo pomaga naszej drużynie, dziękujemy za zaufanie i wiarę w to, co jest i mamy nadzieję to, co będzie. Jest wiele pomysłów na to, jak klub będzie funkcjonował organizacyjnie w najbliższym czasie. Wszystko jest na etapie projektowania i powolnego wdrażania. Jest to proces długotrwały i na efekty trzeba będzie poczekać, ale wierzymy w sukces.



foto: Adam Tryba

Jakie macie plany na przyszłość, o czym marzycie?

A.W.: Czekamy na start rundy wiosennej, moje marzenie to uzyskać awans jak najszybciej. Będziemy wtedy mieć więcej czasu na przygotowania do IV ligi, która już jest inna, jest przede wszystkim wyższy poziom sportowy oraz organizacyjny. Jak już ten poziom zostanie osiągnięty pojawią się nowe marzenia :)

P.P.: Moim marzeniem jest zbudować drużynę, która w 70% będzie się składała z zawodników związanych z Dąbrową Górniczą, tak by zespół grał na poziomie III ligi. A pragnę zauważyć, że na poziomie III ligi grają 72 zespoły z całej Polski. Chcielibyśmy się tam znaleźć po to, żeby **stworzyć środowisko do rozwoju dla tych wszystkich dzieci, które grają w piłkę w Dąbrowie Górniczej! Utalentowanej młodzieży w kontekście piłkarskim w tym mieście jest mnóstwo.** Mało osób wie, ale zawodniczką dąbrowskiej Akademii – Oliwia Cicha – jest kapitanem reprezentacji polski do lat 17! Jest czołową zawodniczką drużyny ekstraklasowej, pozostali zawodnicy z roczników 2001 i 2002 są w kadrze pierwszoligowego GKS Tychy. Kolejny zawodnik rocznika 2002, junior naszego klubu, w najbliższym czasie ma udać się do Anglii na testy do Evertonu Londyn. Kilkom następnymi interesują się kluby ekstraklasowe, a w kolejce czekają następni chłopcy z roczników 2004-2007 i takim chłopcom w naszym mieście trzeba stworzyć środowisko do rozwoju sportowego, by stało się wstępem do dorosłej piłki nożnej – przynajmniej na poziomie III ligi. Na razie mamy w mieście tylko kluby ligi okręgowej, A klasy i B klasy. Dlatego ci wszyscy młodzi uciekają do innych klubów czy akademii z innych miast. Kolejnym marzeniem jest stworzenie odpowiednich warunków do treningu tym dzieciom, które trenują w Dąbrowie Górniczej. Uważam że miasto powinno o to zadbać i wybudować ośrodek treningowy z prawdziwego zdarzenia. Na naszym obiekcie przez całą zimę trenowały kluby z Okradzionowa, Ujesca, Błedowa, po za tym swoje mecze rozgrywają trzy akademie: Salos DG, KS Mydlice i MUKP DG. W sumie na wiosnę CSiR musi obsłużyć 208 meczy piłkarskich. A jak wygląda obiekt w Strzemieszycach wszyscy widzą. Brakuje szatni, sali do ćwiczeń motorycznych, siłowni, gabinetu odnowy biologicznej, salki multimedialnej... To wszystko mogłoby się znaleźć w takim ośrodku treningowym dla całej Dąbrowy Górniczej. Na razie jednak ten plan pozostaje w strefie moich marzeń.

Bardzo dziękuję Wam za rozmowę. Życzę sukcesów, przede wszystkim upragnionego awansu i zapewniam, że nadal wspólnie będziemy kibicować Unii!

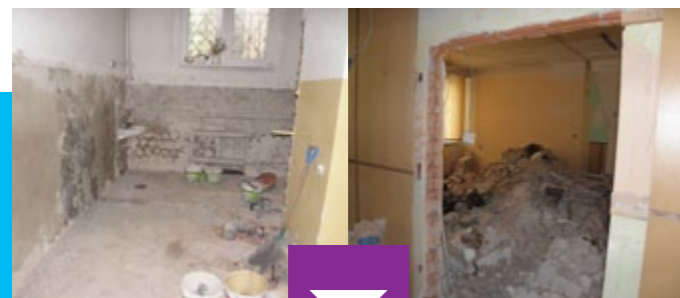


Stowarzyszenie Krokus od pięciu lat działa na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin. W ich klubie zawsze panuje atmosfera wsparcia i życzliwości.

O tym, jak klub funkcjonuje na co dzień, jakie są ich radości i smutki rozmawialiśmy z Prezesem Stowarzyszenia – Panią Ewą Piłat.

Bardzo proszę opowiedzieć w jakich okolicznościach i kiedy powstało Stowarzyszenie. Jakie są cele jego działania?

Ewa Piłat: Jesteśmy organizacją pozarządową, która od 5 lat działa na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Placówka powstała by pomóc takim osobom, jak moja przyjaciółka Dorota Klamka – matka samotnie wychowująca dwójkę niepełnosprawnych intelektualnie dzieci, które po zakończeniu szkoły nie miały innej alternatywy niż pozostanie w domu. To skazywało je na marginalizację. **Dzięki niej, Antoniemu Leśniakowi i mojej determinacji, zaangażowaniu oraz wytrwałości udało nam się stworzyć placówkę dla osób niepełnosprawnych.** Otrzymaliśmy lokal z Urzędu Miasta, który sami wyremontowaliśmy i wyposażyliśmy. Płacimy za niego co miesiąc tzw. media, które wraz z energią wynoszą ok. 1500-2 000 zł. Wszystkie prace readaptacyjne zostały wykonane z naszych własnych środków finansowych.



Jakie są Wasze największe sukcesy?

E.P.: Sukcesem jest zapewnienie terapii ON przeciwdziałając ich wykluczeniu społecznemu. Nasi podopieczni to przede wszystkim osoby, które nie znalazły miejsca na WTZ czy w innych placówkach. **Mamy około 100 podopiecznych i ich rodziny, które korzystają w sposób rotacyjny codziennie z naszej pomocy.** Organizujemy wycieczki, zajęcia z arteterapii, choreografii, fitness, prowadzimy język angielski i zajęcia usamodzielniające.



Z jakimi problemami się borykacie, bo wiemy, że jest ich trochę...?

E.P.: Problemem są finanse. W latach 2013-2015 pracowaliśmy za darmo, a ja zapożyczałam się na opłaty za lokal i energię. W 2016 roku otrzymaliśmy grant w kwocie 10 tys. zł z Urzędu Miasta. Natomiast w 2017 roku prowadziliśmy program profilaktyczny dla ON i ich rodzin. Nadal jednak nie mamy pieniędzy na codzienne funkcjonowanie. Nie ma środków na materiały do zajęć, pomoce, środki czystości, opłaty dla terapeutów, wyjścia edukacyjno-kulturalne czy sprzęt do rehabilitacji, aby usprawnić naszych podopiecznych.

Jak wygląda Pani codzienna praca z osobami niepełnosprawnymi i praca reszty zespołu?

E.P.: Chociaż trudno w to uwierzyć i dla większości ludzi jest to abstrakcyjne, naprawdę pracujemy wolontaryjnie, nie pobierając żadnych wynagrodzeń. Jest to forma terapii również dla nas samych, ponieważ spędzanie czasu z naszymi podopiecznymi uczy nas pokory i szacunku. Wszyscy nowi wolontariusze z początku byli zdystansowani, ale z każdym kolejnym dniem coraz bardziej się przywiązywali do naszego miejsca i niesamowitej atmosfery, którą sami zaczęli tworzyć. Obserwując ich przemianę, zauważyłam, że tak samo było ze mną. Spędziłam wiele lat w domu i chociaż nieczęsto się do tego przyznaję, również czułam się osamotniona. Oczywiście, że wychowywanie dzieci i rozmowy ze znajomymi były przyjemnością, jednak czegoś mi brakowało. Teraz już wiem, że rozwoju i satysfakcji z pomocy innym ludziom. **Wbrew oczekiwaniom, Stowarzyszenie Krokus, nie tylko pomogło osobom wykluczonym ze społeczeństwa zacząć żyć wśród ludzi i czerpać z tego radość. Pomogło też mnie, ponieważ zaczęłam doceniać każdy miły i bezinteresowny gest od innych.** Wiele ten klub dla mnie znaczy i pragnę dalej dawać możliwość rozwoju tym, którzy dawno stracili nadzieję na normalne życie. Mowa tu o osobach niepełnosprawnych i rodzicach, którzy całodobowo są w pełnej gotowości przy dorosłych dzieciach. Proszę mi wierzyć, że **uśmiech na twarzach podopiecznych jest jedną z najbardziej rozczulających i prawdziwych emocji, jakich można doświadczyć w dzisiejszych czasach.** Dlatego więc klub jest społecznością, w której każdy czuje się jak w domu. Wszyscy w nim są akceptowani, lubiani i równie ważni. Można się o tym przekonać każdego dnia, wchodząc na teren klubu, który jest otwarty. Nigdy nie udajemy, zawsze są zajęcia i osoby niepełnosprawne cieszące się pobytem wśród znajomych. Obraz pięknej i rzeczywistej sielanki zaburza tylko jedna kwestia, mianowicie finanse. Według mnie jest to błahostka, która nie powinna stanowić większego problemu, patrząc na ogrom wydawanych funduszy na zbędne rzeczy w społeczeństwie. Nie chcę pieniędzy dla siebie, nie mam też ON w rodzinie. Zależy mi tylko na tym, żeby to miejsce dalej istniało i żeby się rozwinęło do tego stopnia, aby móc przyjąć więcej podopiecznych w ciągu jednego dnia. O moich szczerych i bezinteresownych intencjach można się przekonać rozmawiając z ludźmi z mojego środowiska. Nie proszę o wiele, a jedynie o wsparcie finansowe, które zapewni nam funkcjonowanie.



Co sprawia Pani radość, a co powoduje trudności?

E.P.: Najbardziej cenię sobie atmosferę w naszej placówce, uśmiechniętych podopiecznych, którym tak niewiele potrzeba do szczęścia, a którzy często są pomijani w codziennym życiu. Wspólne posiłki, zabawy, prace artystyczne, gry wraz z naszym wolontariuszem Tomaszem Wadowskim czy innymi wspaniałymi ludźmi to prawdziwa przyjemność. Jesteśmy jak jedna wielka rodzina. Aktualnie mamy różne pomysły, aby rozwinąć działalność, ale stały brak funduszy na podstawowe potrzeby uniemożliwia ich realizację. Chcielibyśmy zatrudnić rehabilitantów, terapeutów, wyjechać na turnus rehabilitacyjny itp. Nie lubię też spędzać długich godzin w urzędach walcząc o przetworzenie czy prosząc o rozłożenie długu na raty... W tym czasie wolałabym aktywnie uczestniczyć w edukacji i terapii naszych podopiecznych i ich rodzin.



Współpracujecie z firmami sektora prywatnego, które chcą Wam pomagać. Jak układa się ta współpraca?

E.P.: Bardzo lubię organizować z zaprzyjaźnionymi firmami np. Dni Otwarte naszego Stowarzyszenia Krokus czy Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych oraz

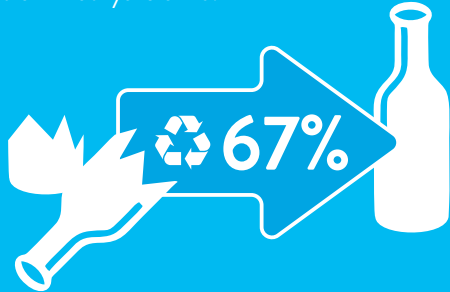
inne imprezy kulturalne, aby **uświadamić społeczność lokalnej, że wszyscy jesteśmy tacy sami i przełamywać bariery dotyczące niepełnosprawności.** Firmy i organizacje wspierające nas to: DSS Recykling, Saint Gobain Glass i Security, JSW Koks, Dąbrowskie Wodociągi, PKO BP oddział Dąbrowa Górnicza, Stowarzyszenie Dąbrowiak, Stowarzyszenie Samorządne Strzemieszyce, ZISIRO Zbigniew Szydlik, PHU Auto-Kompleks, Zrem-Bud, Remkoks, Gramax, Spedkoks, NSZZ Solidarność Koksowni Przyjaźń, Nadleśnictwo Siewierz, Fundacja Rusz z Pomocą. Dzięki nim udało nam się jakoś przetrwać. Dziękujemy!

A jakie ma Pani plany na przyszłość?

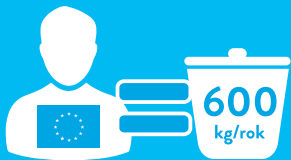
E.P.: Najważniejszym celem na przyszłość jest stworzenie całodobowej placówki dla naszych podopiecznych, a w przyszłości całodobowego domu z możliwością wykorzystania agroturystyki, ogrodu na robienie przez nas przetworów do dalszej odsprzedaży... Chciałabym, żeby nasi podopieczni mieli dobre warunki do rozwoju.

RECYKLING TO PRZYSZŁOŚĆ!

Ilość poddawanego recyklingowi szkła z gospodarstw domowych wzrosła w Europie do poziomu 67%, przy ok. 25 mld zebranych butelek i słoików. Wzrost ten odzwierciedla między innymi coraz większą świadomość środowiskową konsumentów oraz poprawę metod zbiórki i odzysku szkła.



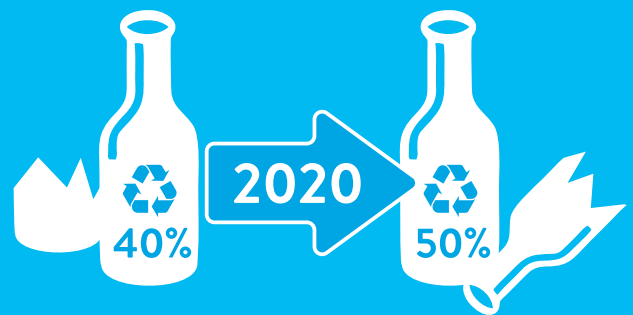
Nasze społeczeństwo zaczyna tonąć w śmieciach. Nie jest to niestety żart i choć na co dzień możemy tego nie zauważać, ilość wytwarzanych przez nas odpadów jest ogromna, a ich składowanie nie rozwiązuje problemu. Jest to jeden z największych problemów związanych ze środowiskiem naturalnym, nie tylko w Polsce, ale także w Europie i na całym świecie. **Przeciętnie każdy Polak wytwarza około 300 kilogramów śmieci w ciągu roku, a Europejczyk nawet do 600 kilogramów.** Dlatego też selektywne zbieranie odpadów powinno być nie tylko obowiązkiem, który nakłada na nas państwo, ale przede wszystkim nawykiem, który zagwarantuje lepsze warunki życia nam samym oraz przyszłym pokoleniom. Ilość zalewających rynek i nasze otoczenie śmieci jest postrzegana jako zagrożenie dla zdrowia i środowiska.



Na szczęście zmiany technologiczne, ograniczenia ustawowe oraz budząca się świadomość społeczna tworzą nowe uwarunkowania dla rozwoju branży opakowań i recyklingu: stawiając coraz wyższe wymagania, zachęcają producentów do większej dbałości.

Stłuczka szklana jest najważniejszym, z punktu widzenia technologii szklarskiej, ochrony środowiska oraz ekonomii produkcji rodzajem odpadu spotykanego w hutach szkła. Inaczej mówiąc są to zniszczone lub bezużyteczne wyroby szklane, powstające przy krajaniu szkła i formowaniu wyrobów.

W Polsce odsetek recyklingu szkła formuje się na poziomie ok. 40% – co daje nam miejsce w ogonie Europy... Recykling jednak skazany jest na rozwój ze względu na unijne regulacje, które nakazują ograniczać ilość odpadów przekazywanych na składowiska, a coraz więcej poddawać recyklingowi lub spalać.



W 2020 roku musimy uzyskać 50% poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. Pewne jednak jest to, że w kolejnych latach ten odsetek wzrośnie. W promowanej przez UE gospodarce cyrkularnej, czyli takiej, w której odpady nie trafiają na składowiska, a są ponownie przetwarzane, musimy ograniczać składowanie odpadów na wysypiskach i przygotowywać je po ponownego użycia.

My podjęliśmy to ekologiczne wyzwanie, teraz czas na każdego z Was!

DSS Recykling Sp. z o.o.

ul. Magazynowa 1
42-530 Dąbrowa Górnicza

www.dss-recykling.pl

